



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Kala (przewodniczący)

SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca)

SSN Waldemar Płóciennik

Protokolant Agnieszka Niewiadomska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jarosława Szuberta,
w sprawie **R. W.**

skazanego z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 16 stycznia 2025 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu

z dnia 13 lutego 2024 r., sygn. akt II Ka 603/23,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Zamościu

z dnia 9 sierpnia 2023 r., sygn. akt II K 280/23,

**I. na podstawie art. 439 § 1 pkt. 2 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.
uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w Zamościu do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym;**

**II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. C. (Kancelaria
Adwokacka w Z.) - obrońcy z urzędu skazanego, kwotę 885, 60 zł,
w tym 23% VAT za sporządzenie i wniesienie kasacji.**

Marek Pietruszyński Dariusz Kala Waldemar Płóciennik

ł.n

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Zamościu z dnia 9 sierpnia 2023 r., sygn. II K 280/23 R.W. został skazany za popełnienie przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, z zasądzeniem na rzecz pokrzywdzonej zadośćuczynienia w kwocie 10 000 zł za doznana krzywdę i orzeczeniem wobec oskarżonego zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną oraz zakazu zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 100 metrów na okres 10 lat.

Wyrok ten został zaskarżony apelacją obrońcy oskarżonego.

Sąd Okręgowy w Zamościu wyrokiem z dnia 13 lutego 2024 r., sygn. II Ka 603/23, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od tego wyroku kasację wniósł obrońca skazanego, w której zarzucił naruszenie przepisów postępowania karnego prowadzące do dowolnej oceny dowodów, a to zeznań pokrzywdzonej, nagrań dokonanych przez pokrzywdzoną, zeznań jej rodziców, co doprowadziło z naruszeniem zasady domniemania niewinności do uznania skazanego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, jak też ustalenia, że prawidłowy rozwój pokrzywdzonej został poważnie zakłócony przedmiotowym zdarzeniem. W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu ostatniemu sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Stwierdzona przez Sąd Najwyższy z urzędu bezwzględna przyczyna odwoławcza w postaci nienależytej obsady składu sądu odwoławczego, uprawniała Sąd Najwyższy do procedowania w zakresie szerszym niż zakreślony granicami kasacji i podniesionymi zarzutami i wydania orzeczenia kasatoryjnego, do czego obligowała

treść art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Rozpoznanie zarzutów kasacji w tej sytuacji byłoby przedwczesne.

Stwierdzenie wystąpienia w tej sprawie uchybienia w postaci bezwzględnej przyczyny odwoławczej związane było z udziałem w składzie Sądu Okręgowego w Zamościu sędzi X.Y. powołanej na ten urząd na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2018.3), której test niezależności od władzy ustawodawczej i wykonawczej ma wynik negatywny.

Jak wielokrotnie podnoszono w orzecznictwie polskiego Sądu Najwyższego, a także w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, problem dotyczący niezależności polskich sądów i ich odpowiedniej struktury ma charakter systemowy. Kwestia ta szczególnie nabiera wyrazu, gdy konkretni sędziowie swoją karierę orzeczniczą zaczęli lub kontynuowali na podstawie decyzji Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2018.3). Dotyczy to w szczególności sędziów, którzy brali aktywnie udział we wspieraniu tzw. „reform” wymiaru sprawiedliwości po 2015 r. i akceptowali kierunki zmian w wymiarze sprawiedliwości wytyczone przez ówczesnie rządzących.

Działania te prowadziły do jawnego wspierania decyzji, które były jednoznacznie uznawane przez sądy międzynarodowe za naruszające gwarancje prawa do niezależnego sądu ustanowionego ustawą.

W uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2022 r., I KZP 2/22, OSNK 2022, z. 6, poz. 22) podkreślono, że Krajowa Rada Sądownictwa ukształtowana w trybie ustawy z 8 grudnia 2017 r. nie jest organem tożsamym z konstytucyjnym organem, którego skład i sposób wyłaniania reguluje Konstytucja RP. Dostrzegając wskazane uwarunkowania ustrojowe w postaci roli w procesie nominacji sędziowskich wadliwie powołanej i obsadzonej KRS, w istocie *a priori*, można było stwierdzić, że dwa pierwsze kryteria testu

zmierzającego do oceny instytucjonalnej bezstronności sędziego wynikające z powołanej uchwały, jak i orzecznictwa organów międzynarodowych (zob. wyrok ETPCz [Wielka Izba] z dnia 1 grudnia 2020 r., Guðmundur Andri Ástráðsson przeciwko Islandii [skarga nr 26374/18], wypadły dla nominantki – w tym wypadku sędzi X.Y. – negatywnie. Doszło bowiem w takiej sytuacji do naruszenia prawa krajowego – Konstytucji RP – przez złożenie wniosku o powołanie przez organ ukształtowany odmiennie niż to wynika z jej art. 187, który przez zbliżenie do władz politycznych nie spełnia swej ustrojowej roli „stania na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów”.

W tym stanie rzeczy nieodzowne było sięgnięcie po trzeci punkt testu, a więc w oparciu o kryteria wypracowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego i organów międzynarodowych oraz konkretne okoliczności związane z osobą sędziego ustalenie, czy sędzia, która uzyskała nominację we wskazanych warunkach, nie jest stronniczą, gdy obalone zostało domniemanie jej bezstronności, które było regułą przed 2018 r. Obecnie, po myśli przywołanej już uchwały z dnia 2 czerwca 2022 r., I KZP 2/22, konieczny jest dowód pozytywny bezstronności, podczas gdy uprzednio trzeba było wykazać sytuację przeciwną - brak bezstronności.

Test ten dla sędzi X.Y. wypadł negatywnie.

Prowadząc rozważania w ramach tego testu niezawisłości, Sąd Najwyższy podzielił rozważania faktyczno – prawne zawarte w postanowieniu Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2024 r., II KK 629/23. Mając na uwadze ustalenia dowodowe dotyczące przebiegu kariery zawodowej sędzi dokonane we wskazanym postanowieniu Sądu Najwyższego, które zostały ujawnione w ramach postępowania kasacyjnego toczącego się w tej sprawie, należało na wstępie podnieść, że pani X.Y. po warunkowym powołaniu na stanowisko asesora Sądu Rejonowego w Z. we wrześniu 1992 r., z uwagi na otrzymanie oceny dostatecznej na egzaminie sędziowskim, dopiero po uzyskaniu drugiej pozytywnej opinii wizytatora (pierwsza opinia nie pozwalała na wydanie jednoznacznie pozytywnej opinii co do możliwości objęcia stanowiska sędziego sądu rejonowego) została postanowieniem Prezydenta RP z dnia [...] 1995 r. powołana na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w Z.. Po tym powołaniu, sędzia X.Y. trzykrotnie (2005 r., 2007 r., 2009 r.), kandydowała

na urząd sędziego Sądu Okręgowego w Zamościu. Każdorazowo Krajowa Rada Sądownictwa podejmowała decyzję o nie przedstawianiu Prezydentowi RP kandydatury Pani X.Y. z wnioskiem o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim.

W 2018 r. sędzia X.Y. poparła kandydaturę sędziego Z.Ł. na członka Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej ustawą z 2017 r., ostatecznie wybranego na członka tej Rady. W 2019 r. Pani sędzia zgłosiła ponownie swoją kandydaturę na jedno z dwóch wolnych stanowisk sędziego sądu okręgowego w Sądzie Okręgowym w Zamościu. O objęcie wskazanych stanowisk ubiegały się nadto: sędzia X.Y.1 z Sądu Rejonowego w Biłgoraju oraz sędzia X.Y.2 z Sądu Rejonowego w Hrubieszowie. W dniu 30 września 2019 r. wizytator ds. spraw karnych wydała negatywną opinię kwalifikacji sędzi X.Y. do objęcia stanowiska sędziego Sądu Okręgowego w Zamościu. Na posiedzeniu w dniu 29 stycznia 2020 r. Kolegium Sądu Apelacyjnego w Lublinie podjęło uchwałę o odstąpieniu od opiniowania kandydatów na wolne stanowiska sędziowskie w Sądach Okręgowych w Lublinie, Siedlcach i Zamościu.

Zgromadzenie Ogólne Sędziów Apelacji Lubelskiej na posiedzeniu w dniu 31 stycznia 2020 r. podjęło uchwałę, w której wskazując na niemożliwość pogodzenia zasady niezależności i niezawisłości sędziowskiej z aktualnym stanem prawnym oraz wypowiedziami o charakterze konfrontacyjnym przedstawicieli władzy wykonawczej i ustawodawczej, zaapelowało do sędziów o rozważenie wycofania swoich kandydatur w celu niedopuszczenia do prowadzenia konkursów przez organ aktualnie sprawujący funkcję Krajowej Rady Sądownictwa.

Sędzie kandydujące na urząd sędziego Sądu Okręgowego w Zamościu nie wycofały swoich kandydatur.

W toku postępowania przed KRS, zespół KRS, po posiedzeniu w dniu 6 marca 2020 r., postanowił rekomendować Radzie wystąpienie do Prezydenta RP z wnioskiem o powołanie na urząd sędziego w Sądzie Okręgowym w Zamościu sędzi X.Y.1 i sędzi X.Y.2

Jednakże na posiedzeniu plenarnym Rady została podjęta uchwała Nr [...], mocą której postanowiono o przedstawieniu Prezydentowi RP wniosku o powołanie do pełnienia urzędu na dwa wolne stanowiska sędziego sądu okręgowego w Sądzie Okręgowym Zamościu sędzi X.Y.1 i sędzi X.Y. oraz o nieprzedstawieniu wniosku o powołanie do pełnienia tego urzędu sędzi X.Y.2

Jak wynika z protokołu posiedzenia plenarnego Rady wątpliwości jednego z członków Rady wzbudziła ocena kwalifikacyjna sędzi X.Y. Po uzyskaniu dodatkowych informacji od członków zespołu KRS przeprowadzono głosowanie, które zakończyło się wynikiem wskazanym powyżej.

W uzasadnieniu uchwały KRS wskazano, że Rada pomimo negatywnej opinii wizytatora, uwzględniła uwagi zgłoszone do tej opinii i nie podzieliła wniosków wizytatora. Niewątpliwie kandydatka dopuściła się pewnych uchybień, natomiast nie miały one tak rażącego charakteru, aby miały skutkować wysnuciem takiej końcowej konkluzji jak to zaprezentowano w opinii wizytatora. Podniesiono przy tym dane statystyczne dotyczące stabilności orzeczeń, poziomu załatwialności oraz terminowości sporządzania uzasadnień oraz pozytywną opinię przełożonego, jak też dłuższy staż pracy w porównaniu z sędzią X.Y.2

W posiedzeniu KRS i w głosowaniu brał udział sędzia Z.Ł., któremu poparcia na członka KRS udzieliła sędzia X.Y.

Wskazana sędzia dopiero postanowieniem Prezydenta RP z dnia 13 marca 2023 r. został powołana do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego sądu okręgowego w Sądzie Okręgowym w Zamościu.

Analizując przedstawione okoliczności nie można mieć wątpliwości, że kariera zawodowa sędzi była w sposób bezpośredni związana z udzielonym przez nią poparciem dla kandydatury sędziego Z.Ł. na członka KRS – organu, którego test niezależności od władzy wykonawczej i ustawodawczej wypada negatywnie. Podnieść również należało, że poważne zastrzeżenia w zakresie transparentności budzić musi postępowanie konkursowe przed KRS, a szczególnie jego wynik. W tym kontekście należało podzielić wywód zawarty we wskazanym postanowieniu Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2024 r, że pomijając kwestię, czy w rzeczywistości

przedstawienie Prezydentowi RP kandydatury sędzi X.Y. było spowodowane wyłącznie odmienną od dokonanej przez wizytatora oceną kwalifikacji zawodowych tej kandydatki oraz dłuższym stażem niż u sędzi X.Y.2 – posiadającej bardzo dobrą opinię kwalifikacyjną, nie można było nie zwrócić uwagi na odmienny, niż ostatecznie dokonany przez KRS, wynik postępowania przed zespołem tego organu. Słusznie wskazano w powołanym postanowieniu, że nie można wyłącznie za przypadek uznać faktu wystąpienia do Prezydenta RP z wnioskiem o powołanie sędzi, która udzieliła poparcia sędziemu Z. Ł., który wziął udział w posiedzeniu plenarnym Rady, na którym omawiano kandydaturę sędzi X.Y. oraz w głosowaniu nad jej kandydaturą i nie wyłączył się od głosowania, a odrzucenie kandydatury sędzi, która nie udzieliła poparcia temu i żadnemu innemu kandydatowi na członka KRS.

Podnieść również należało, że sędzia X.Y. swoje zaangażowanie w poparcie destrukcyjnych działań ówczesnej władzy politycznej dotyczących wymiaru sprawiedliwości, pomimo świadomości istnienia orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów międzynarodowych kwestionujących prawość tych działań, potwierdziła udzieleniem - przed uzyskaniem nominacji - po raz kolejny poparcia dla sędziego Z.Ł. kandydującego na członka KRS.

Wskazane działania sędzi świadczą o pełnej formalnej i personalnej akceptacji niekonstytucyjnych zmian w sądownictwie, zmierzających do istotnego ograniczenia niezależności sądów i podporządkowanie ich władzy wykonawczej.

Działania te w okolicznościach powiązanych z osobą SSO X.Y., przy uwzględnieniu faktu zainicjowania postępowania w tej sprawie na podstawie publicznego aktu oskarżenia, dają podstawę do konkluzji, że sąd w składzie z jej udziałem *in concreto* nie spełniał wymogów niezawisłości i bezstronności w płaszczyźnie konstytucyjnej i konwencyjnej.

Ujawniła się zatem w tej sprawie przesłanka określona w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w postaci nienależytej obsady składu sądu odwoławczego, skutkująca koniecznością uchylenia wyroku i przekazania sprawy sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, w składzie należycie obsadzonym.

Z tych względów orzeczono jak w wyroku.

Marek Pietruszyński Dariusz Kala Waldemar Płóciennik
[WB]

**Uzasadnienie zdania odrębnego SSN Dariusza Kali złożonego do
wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2025 r., sygn. akt II
KK 322/24**

Nie zgadzam się ze stanowiskiem wyrażonym w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2025 r. (sygn. akt II KK 322/24). W kasacji nie sformułowano żadnego zarzutu z obszaru bezwzględnych przyczyn odwoławczych. Wobec tego kasacja winna zostać rozpoznana li tylko pod kątem podniesionej w niej rażącej obrazę prawa uzasadniającej wzruszenie zaskarżonego orzeczenia, jeżeli mogła ona mieć istotny wpływ na treść wyroku (art. 523 § 1 k.p.k.). Tymczasem Sąd Najwyższy uznał z urzędu, że mamy tutaj do czynienia z sytuacją z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., które to stanowisko nie jest, z przyczyn szerzej wskazanych poniżej, trafne.

Już w tym miejscu wypada zauważyć, że prokurator obecny na rozprawie kasacyjnej (skazany i obrońca na tę rozprawę nie stawili się) sprzeciwiał się przyjęciu bezwzględnej przyczyny odwoławczej (domagał się oddalenia kasacji jako oczywiście bezzasadnej) - k. 39 v.

Powyższe stanowisko prokuratora nie może dziwić. Z pewnością musi być uznane jako wielce dyskusyjne przyjmowanie konstrukcji bezwzględnej przyczyny odwoławczej w sytuacji, gdy wykazanie zaistnienia stanu opisanego w art. 439 § 1 k.p.k. wymaga prowadzenia żmudnego wywodu w warstwie motywacyjnej, jak to miało miejsce w tej sprawie, w celu wykazania, że przed sądem *ad quem* zmaterializował się stan „nienależytej obsady sądu”. Stwierdzenia uchybień stanowiących bezwzględne przyczyny odwoławcze, związane z koniecznością uwzględniania ich z urzędu i to niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz ich wpływu na treść orzeczenia, wymagają, by do grona bezwzględnych przyczyn odwoławczych zaliczać **wyłącznie stany o obiektywnym i łatwo weryfikowalnym charakterze**. Gdyby bowiem wspomniane konsekwencje

miało wywoływać uchybienie, którego ustalenie wymagałoby przeprowadzenia wielopłaszczyznowych i wysoce ocennych analiz (jak to się stało w tej sprawie), prawo stron postępowania karnego do przewidywalności zachowań organów procesowych zostałoby w sposób istotny ograniczone, co z kolei wywoływałoby dalsze ograniczenia związane m.in. z realnym prawem do zaskarżenia orzeczenia, czy uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia (szerzej D. Kała, Uzasadnienie zdania odrębnego do uchwały składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., sygn. akt BSA I – 4110 – 1/20). Dopowiedzieć też w tym kontekście trzeba, że w rozstrzygnięciu z dnia 23 stycznia 2020 r., sygn. akt BSA I – 4110 – 1/20, do którego wprost nie odwołano się w kontestowanym wyroku, choć bez wątpienia miało ono kluczowe, wręcz założycielskie znaczenie dla ukształtowania się linii orzeczniczej, której elementem jest kontestowany wyrok, skonstruowano **de facto nową, dotychczas nieznaną przyczynę odwoławczą (swoistą hybrydę prawną)**. Do stwierdzenia wystąpienia uchybienia będącego jej podstawą konieczne jest wszak, charakterystyczne dla przesłanek o charakterze względnym, przeprowadzenie wielopłaszczyznowej analizy, której wyniki determinują nadto czynniki wybitnie ocenne. Tym co różni tę konstrukcję od względnych przyczyn odwoławczych pozostaje natomiast to, że na sądzie spoczywa obowiązek prowadzenia badań pod kątem uchybienia w sferze bezstronności, niezawisłości i niezależności także z urzędu i w razie ustalenia, że ono wystąpiło, zobowiązany jest uchylić zaskarżone orzeczenie bez względu na to, czy przedmiotowa wadliwość mogła mieć wpływ na treść orzeczenia.

Ustalając, czy określone uchybienie należy traktować jako bezwzględną przyczynę odwoławczą, która obliguje sąd kasacyjny do uchylenia kontrolowanego orzeczenia z urzędu i to niezależnie od granic zaskarżenia, wpływu tego uchybienia na treść orzeczenia oraz woli stron (w tej sprawie obrońca skazanego widocznie nie uważała, aby istniały powody, aby wzruszać wyrok w trybie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., skoro nie zawarła tego zarzutu w kasacji), należy mieć na względzie, że **prawo do sądu obejmuje tak komponent określany mianem prawa do uruchomienia procedury przed organem o określonej charakterystyce (tj. ustanowionym ustawą, niezależnym, bezstronnym i niezawisłym), jak i prawo do**

odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności, a nadto prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 czerwca 1998 r., K 28/97). Nie można także zapominać, że finalnym celem sformułowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP prawa do sądu jest przywracanie stanu stałości, pewności i bezpieczeństwa prawnego, co znajduje swój wyraz w zasadzie stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych. Zasada ta ma swoje zakotwiczenie nie tylko w ww. konstytucyjnym prawie do sądu, ale i w zasadzie demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP) oraz w wyrażonej w art. 7 Konstytucji RP zasadzie legalizmu (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06). Stabilność orzeczeń sądowych ma doniosłe znaczenie także w prawie europejskim. Na wagę tej zasady, jako podstawy zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości, wielokrotnie zwracał uwagę tak Europejski Trybunał Praw Człowieka, jak i Trybunał Sprawiedliwości UE. Szerszą argumentację w tym zakresie, z przywołaniem stosownych judykatów, przedstawiłem w uzasadnieniu zdania odrębnego do uchwały składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., sygn. akt BSA I – 4110 – 1/20. Uwagi tam zawarte są w pełni aktualne także co do niniejszego zdania odrębnego. W tym miejscu warto dodatkowo przywołać stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w odniesieniu do wyroku TSUE z dnia 16 listopada 2021 r. w sprawach C – 748/19 do C - 754/19, a więc zajęte po wydaniu przywołanej uchwały z 23 stycznia 2020 r.: „stabilność orzeczeń i potrzeba ich poszanowania są bowiem również wartościami o szczególnej mocy, służącymi samemu wymiarowi sprawiedliwości i społeczeństwu, dla którego istnieją, chronionymi prawem krajowym oraz prawem Unii Europejskiej, a także wskazywanymi w orzecznictwie wszystkich sądów (w tym także SN oraz TSUE)” – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2022 r., IV KK 164/22.

Każde wzruszenie prawomocnego orzeczenia **godzi w zasadę stabilności ostatecznych orzeczeń sądowych, niwecząc wytworzony ich wydaniem stan stałości, pewności i bezpieczeństwa prawnego. Konieczność powtarzania procesów sądowych w szerszej skali (taki zaś stan rzeczy kreuje przyjęcie wykładni przepisów zaprezentowanej w wyroku, do którego złożyłem zdanie**

odrębne) wiąże się ponadto z istotnymi kosztami społecznymi i to nie tylko w czysto finansowym sensie. Zwracał na to uwagę Sąd Najwyższy już w uzasadnieniu uchwały pełnego składu tegoż Sądu z dnia 28 stycznia 2014 r., BSA-I-4110-4/13, w której powołano się w tym kontekście na realność zagrożenia dla ładu prawnego, dobrego funkcjonowania sądów (konieczność powtórzenia danego procesu uniemożliwia przecież sędziom w proces ten zaangażowanym zajęcie się w tym czasie rozpoznawaniem innych spraw). Odwołano się również do „niebezpieczeństwa ogólnego zamętu w wymiarze sprawiedliwości (...), nadwyrężenia wizerunku prawa i władzy sądowniczej”, który ucierpiałby wskutek wykładni przepisów w sposób powodujący konieczność uchylania znacznej liczby wydanych wyroków z uwagi na wadliwość w sferze delegowania sędziów (tej kwestii dotyczyła uchwała BSA-I-4110-4/13 – przyp. D. K.). Oczywiście nie możemy też zapominać o tych kosztach społecznych ponownych procesów, które łączą się z powrotem pokrzywdzonych, świadków, czy oskarżonych do traumatycznych przeżyć, nie pozwalając im na zakończenie „procesu” żałoby, czy społecznej rehabilitacji.

Doniosłość problemu, któremu z powyższych komponentów prawa do sądu należy – na gruncie art. 45 ust. 1 Konstytucji – przyznać pierwszeństwo, dostrzegalna jest także w wypowiedziach przedstawicieli doktryny dotyczących zagadnienia zbliżonego do analizowanego w uzasadnieniu niniejszego zdania odrębnego (zob. stanowisko konstytucjonalisty, dra hab. J. Zaleśnego, który w kontekście kwestii związanej z prawidłowością delegacji sędziego, akcentując prawo stron do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki wskazał, że Sąd Najwyższy rozstrzygając tę kwestię powinien „rozważyć, czy to prawo nie jest przypadkiem ważniejsze niż to, czy zostały dochowane wszelkie wymogi formalne dotyczące delegacji” [w:] artykuł M. Kryszkiewicz, pt. Setki procesów do powtórki? Wszystko przez błąd w delegacji sędziów, opublikowany w Dzienniku Gazeta Prawna z dnia 26 maja 2021 r.).

W zarysowanej wyżej w niniejszym uzasadnieniu sytuacji konfliktowej – analizowanej na gruncie art. 45 ust. 1 Konstytucji - należało dać pierwszeństwo wolności jednostki i ściśle z nią skorelowanym elementom prawa do sądu, jakimi są przewidywalność procedury oraz prawo do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, a także zasadzie stabilności orzeczeń sądowych. W tym kontekście warto

zaakcentować, że demokracja i wszystkie jej determinanty nie są celem samym w sobie. Są jedynie środkiem do celu, którym jest wolność jednostki (szerzej zob. F. Hayek, *Konstytucja wolności*, Warszawa 2012, s. 112 i n.). I z tej przyczyny uważam, że **właśnie wolności jednostki, w myśl zasady *in dubio pro libertate*, należało przy rozstrzyganiu konfliktu wartości przyznać znaczenie priorytetowe**. Bo choć oczywiste jest, że zasada trójpodziału władz ze swego założenia ma gwarantować wolność jednostki, to jest równie niewątpliwe, że celu tego nie uda się osiągnąć jeśli organy władzy publicznej - nawet w działaniach zmierzających li tylko do pełnej realizacji tej zasady - przy wdrażaniu konkretnych rozwiązań czy wydawaniu konkretnych rozstrzygnięć, nie będą na wolność jednostek zwracały wystarczającej uwagi. Wolność ta **nie może być traktowana wyłącznie jako abstrakcyjny cel, którego urzeczywistnianiu mają służyć podejmowane przez organy władzy publicznej - inspirowane nawet pozytywnymi pobudkami - działania, ale powinna być postrzegana jako wartość, która musi być respektowana na każdym etapie tych działań**.

W uzasadnieniu zdania odrębnego sporządzonego w sprawie BSA I – 4110 – 1/20 podkreśliłem - i stanowisko to nadal podtrzymuję - że w doktrynie i judykaturze od lat konsekwentnie i w pełni słusznie zauważa się, iż w polskim procesie karnym, co wynika aktualnie tak z treści art. 438 pkt 2 k.p.k., jak i z art. 433 § 1 k.p.k., sąd odwoławczy uchyla lub zmienia zaskarżone orzeczenie z powodu stwierdzenia uchybień procesowych, co do zasady wyłącznie wtedy, gdy te uchybienia zostały podniesione w środku odwoławczym i były niekorzystne z perspektywy interesu strony, na rzecz której środek ten został wywiedziony (H. Kempisty (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz* pod red. M. Mazura, Warszawa 1971, s. 481; G. Artymiak (w:) *Proces karny. Część szczególna*, pod red. G. Artymiak i M. Rogalskiego, Warszawa 2012, s. 143). Nie może budzić najmniejszych wątpliwości, że przepisy nakazujące uwzględnianie uchybień proceduralnych niepodniesionych w środku odwoławczym, bez względu na to, czy mogły wywrzeć wpływ na treść orzeczenia, mają charakter regulacji wyjątkowych, a w związku z tym – zgodnie z dyrektywą wykładni tekstu prawnego *exceptiones non sunt extendendae* – nie wolno ich interpretować rozszerzająco (zob. m.in. M. Cieślak, *Bezwzględne przyczyny rewizyjne* wedle obowiązującego k.p.k., *Nowe Prawo* 1960, nr 12, s. 1559; S.

Zabłocki, Postępowanie odwoławcze w kodeksie postępowania karnego po nowelizacji, Warszawa 2003, s. 185; T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 2014, s. 851). Powyższa uwaga, co oczywiste i co znalazło swój wyraz również w orzecznictwie Sądu Najwyższego, dotyczy także interpretacji zwrotu „sąd był nienależycie obsadzony”, którego użyto w treści art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Dobitym tego wyrazem jest stanowisko zaprezentowane w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2005 r., sygn. akt I KZP 43/05. W orzeczeniu tym stwierdzono, że „wyznaczenie składu sądu z naruszeniem reguł określonych w art. 350 § 1 k.p.k. i art. 351 § 1 k.p.k. stanowi względną przyczynę odwoławczą, o której mowa w art. 438 pkt 2 k.p.k.” oraz wskazano m.in., iż „nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie do polskiego Kodeksu postępowania karnego regulacji zawartych w art. 351 k.p.k. miało na celu wyłączenie niebezpieczeństwa manipulowania składami sądu i w ten sposób zapewnienie poszanowania zasady jego bezstronności (por. uzasadnienie rządowego projektu Kodeksu postępowania karnego, s. 429), w szczególności w jej aspekcie obiektywnym, poprzez budowanie zaufania do sądu (T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 1998, s. 635). Nie przesądzając tego, czy poprzez unormowania zawarte w art. 351 § 1 k.p.k. rzeczywiście można tego niebezpieczeństwa uniknąć, zauważyć trzeba, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż naruszenie przepisów o charakterze gwarancyjnym zawsze prowadzi do uchylenia orzeczenia na podstawie art. 439 § 1 k.p.k. W Kodeksie postępowania karnego jest przecież bardzo wiele przepisów, co do których gwarancyjnego charakteru nie można mieć żadnych wątpliwości, a poza sporem pozostaje, że naruszenie ich nie prowadzi do uchylenia orzeczenia bez względu na granice zaskarżenia i granice podniesionych zarzutów oraz bez względu na wpływ uchybienia na treść orzeczenia (...). **Brak jest także powodów do twierdzenia, że jeżeli określone uchybienie proceduralne stanowi pogwałcenie prawa do rzetelnego (sprawiedliwego) procesu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji lub art. 6 KE, to siłą rzeczy musi być ono kwalifikowane jako bezwzględna przyczyna odwoławcza, o której mowa w art. 439 § 1 k.p.k. (...).** Owszem fakt, że określone uchybienie oznacza sprzeniewierzenie się gwarancjom konstytucyjnym, czy też gwarancjom przewidzianym w Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, powinno być brane pod uwagę przy dokonywanej przez

sąd odwoławczy ocenie, czy uchybienie to mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, niemniej ocena ta dokonywana być musi - poza wypadkami ściśle określonymi w art. 439 § 1 k.p.k. - w płaszczyźnie art. 438 k.p.k.". Pogląd ten jako słuszny przywołano również w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2019 r., II KO 47/18, oddalającym wniosek o wznowienie postępowania.

Nie tracę z pola widzenia argumentu nawiązującego do treści art. 6 ust. 1 EKPCz w zakresie „prawa do sądu ustanowionego ustawą”, jako jednego z elementów standardu rzetelnego procesu (zob. art. 9 Konstytucji). Nie zmienia to jednak faktu, że wskazane wyżej orzeczenie w sprawie II KO 47/18 Sąd Najwyższy wydał po rozpoznaniu wniosku o wznowienie postępowania, złożonego na podstawie art. 540 § 3 k.p.k., w związku z treścią wyroku ETPCz z dnia 12 kwietnia 2018 r. wydanego w sprawie Chim i Przywieczerski przeciwko Polsce (skargi nr 36661/07 i 38433/07). W tym judykacie ETPCz wyrażono pogląd, że sąd pierwszej instancji, w składzie którego zasiadał sędzia wyznaczony z naruszeniem art. 350 § 1 i art. 351 § 1 k.p.k., nie może być uznawany za „sąd ustanowiony ustawą” i w konsekwencji stwierdził, że doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 KE. W orzeczeniu tym podkreślono także, że »w niniejszej sprawie Trybunał stwierdził naruszenie art. 6 ust. 1 w odniesieniu do zasady „sąd ustanowiony ustawą” w przypadku sądu pierwszej instancji. Zauważył również, że sądy odwoławcze oddaliły zarzuty skarżącego co do tego, że uchybienie formalne w wyznaczeniu sędziego wpłynęło na treść wyroku. Mając na uwadze istotę swoich ustaleń oraz przyczyny leżące u ich podstaw (...) Trybunał uważa, że w konkretnych okolicznościach niniejszej sprawy, to nie do Trybunału lecz do sądów krajowych należy podjęcie decyzji czy wznowienie postępowania karnego jest konieczne, czy nie, celem wykonania niniejszego wyroku«.

Odnosząc się do uchybień, które ETPCz kwalifikuje jako pozbawiające oskarżonego prawa do rozpoznania sprawy przez niezawisły i bezstronny sąd w rozumieniu art. 6 ust. 1 KE odwołać się można do wyroku ETPCz z dnia 30 listopada 2010 r., w sprawie Henryk Urban i Ryszard Urban przeciwko Polsce, skarga nr 23614/08, w którym Trybunał wskazał, że „asesor sądowy (...) nie była niezawisła, co jest wymagane na podstawie artykułu 6 § 1 Konwencji, a powodem tego jest okoliczność, że mogła ona zostać zwolniona przez Ministra Sprawiedliwości w

każdym momencie trwania swojej kadencji, oraz że nie istniały wystarczające gwarancje chroniące ją przed arbitralnym wykonaniem tego prawa ze strony Ministra (...). Stwierdzając, że w przedmiotowym postępowaniu doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji z uwagi na fakt, iż sąd, w składzie którego zasiadała asesora, nie był niezawisły w rozumieniu powołanego artykułu EKPCz, Trybunał wskazał jednak, „że w niniejszej sprawie nie ma podstaw, które by wymagały od Trybunału nakazania wznowienia postępowania w sprawie skarżących (...), Trybunał nie wyklucza, że mógłby zająć inne stanowisko w przypadku gdyby, na przykład, okoliczności konkretnej sprawy dawały uzasadnione podstawy do przekonania, że Minister miał wpływ, lub można by zasadnie uznać, że mógłby mieć wpływ – na przebieg postępowania”. W judykacie tym Trybunał przypominał też, że „w konkretnym kontekście spraw przeciwko Turcji, dotyczących niezawisłości i bezstronności sądów bezpieczeństwa narodowego, Trybunał wskazał w niektórych wyrokach, że w zasadzie najwłaściwszą formą zadośćuczynienia dla skarżącego byłby niezwłoczny ponowny proces, **gdyby skarżący sobie tego życzył**”.

Postawiona w zdaniu odrębnym teza, iż w niniejszej sprawie należało odnieść się do zarzutów kasacyjnych na płaszczyźnie „rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia” jest uprawniona wobec – moim zdaniem – **braku formalnego związania składu Sądu Najwyższego uchwałą składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1**. W wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2020 r., sygn. akt [U 2/20](#) stwierdzono bowiem, że uchwała składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1/20, jest niezgodna z:

1. [art. 179](#), [art. 144 ust. 3 pkt 17](#), [art. 183 ust. 1](#), [art. 45 ust. 1](#), [art. 8 ust. 1](#), [art. 7](#) i [art. 2](#) Konstytucji RP
2. [art. 2](#) i [art. 4 ust. 3](#) Traktatu o Unii Europejskiej,
3. [art. 6 ust. 1](#) EKPCz.

W kontekście przywołanego wyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego należy zauważyć, że art. 8 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że *konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej*. Z kolei w świetle art. 190 ust. 1 Konstytucji RP

orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Wobec tego żaden sąd nie jest uprawniony do prowadzenia postępowania zmierzającego do wzruszenia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, jak też samodzielnego podważania obowiązku wyroku tego Trybunału. Skoro tak, to koncepcja „braku wiążącego charakteru” w odniesieniu do przywołanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, musiałaby się opierać na – **niemającej jednoznacznego osadzenia w prawie pozytywnym i ujmowanej m.in. z tego powodu niekiedy jako osobliwa - konstrukcji *sententia non existens*.** Rozwijając powyższy wątek należy wskazać, iż w judykaturze wyrażony został trafny i obszernie umotywowany pogląd, że „orzeczenie sądu prawnie nie istnieje, gdy w orzeczeniu brak jest tego rodzaju elementów czy warunków, które według ustawy procesowej nadają mu charakter i skutki orzeczenia sądowego (...); nie sposób uznać, by udział w wydaniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2020 r., sygn. akt [U 2/20](#), dwóch sędziów TK, których status jest kwestionowany, był tego rodzaju wadą prawną, która pozwala na sięgnięcie do konstrukcji *sententia non existens*. Nie można również podzielić tezy, iż w sprawie U 2/20 Trybunał Konstytucyjny orzekł poza swoimi kompetencjami ustawowymi” (zob. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2021 r., IV KO 86/21 i zawarte tam uwagi stanowiące rozwinięcie zacytowanych stwierdzeń). W treści uzasadnienia tego ostatniego postanowienia zasadnie nie dopatrzono się „okoliczności nadzwyczajnych” (odwoływano się do tej formuły w uzasadnieniach postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2021 r., I KZ 29/21 oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2021 r., V KZ 47/21), które mogłyby podważyć konieczność respektowania w odniesieniu do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2020 r., sygn. akt [U 2/20](#), wskazań art. 190 ust. 1 Konstytucji RP.

Na marginesie, w powyższym kontekście należy ponadto nadmienić, że gdyby kwestia nieobowiązania ww. judykatu Trybunału Konstytucyjnego (a także innych judykatów, w których brali udział sędziowie, których status jest kwestionowany) mogła zostać „załatwiona” w formule *sententia non existens*, to nie byłyby podejmowane w tym zakresie przez prawodawcę próby rozwiązania tego problemu w trybie ustawowym (zob. art. 10 ustawy z dnia 13 września 2024 r. Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym; ustawa ta nie została przez

Prezydenta RP podpisana, w trybie kontroli prewencyjnej – art. 122 ust. 3 Konstytucji RP – skierowano ją 7 października 2024 r. do Trybunału Konstytucyjnego).

Przyjmując, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z bezwzględną przyczyną odwoławczą nie uwzględniono także wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25.03.2019 r., K 12/18, w którym to wyroku stwierdzono, iż [art. 9a](#) ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz. U. z 2019 r. poz. 84) jest zgodny z [art. 187 ust. 1 pkt 2](#) i [ust. 4](#) w związku z [art. 2](#), [art. 10 ust. 1](#) i [art. 173](#) oraz z [art. 186 ust. 1](#) Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Powyższe stanowisko Trybunału Konstytucyjnego należało zaś uwzględnić, mając na uwadze treść art. 190 ust. 1 Konstytucji RP. W każdym razie rzetelność wyводу uzasadnienia wyroku wydanego w niniejszej sprawie nakazywała przywołanie ww. judykatu Trybunału Konstytucyjnego i wskazanie, dlaczego Sąd Najwyższy uważa, że mimo jednoznacznego brzmienia art. 190 ust. 1 Konstytucji, nie uznaje, że jest nim związany.

Na zakończenie wyvodu niniejszego zdania odrębnego zasadne wydaje mi się przywołanie jeszcze jednego argumentu, osadzonego w poglądach wybitnych jurystów *Imperium Romanum*. Sięgnięcie do ich poglądów jest w pełni uprawnione współcześnie, skoro zapatrywania na prawo i procesy jego stosowania, w kwestiach rudymenarnych, niewiele się od tamtych czasów zmieniły. W rozpoczynającej Digesta Iustiniani Augusti księdze I, tytule I: *De iustitia et iure*, zawierającym fragmenty m.in. z podręcznika Domitiusa Ulpianusa, czytamy: *Iuri operam daturum prius nosse oportet, unde nomen iuris descendat, est autem a iustitia appellatum: nam, ut eleganter Celsus definit, ius est ars boni et aequi*. Fraza ta tłumaczona jest następująco: *Ten kto zamierza się poświęcić prawu, powinien najpierw się dowiedzieć, skąd wywodzi się termin prawo. Jest ono mianowicie tak nazywane od sprawiedliwości: albowiem, jak to elegancko określa Celsus, prawo jest sztuką stosowania tego co dobre i słuszne* (A. Tarwacka, *O sprawiedliwości i prawie*. 1 tytuł, 1 księgi Digestów. Tekst, tłumaczenie, komentarz, Zeszyty prawnicze UKSW 2003 (3.2.), s. 358–359). **Sędzia miał i niezmiennie ma więc obowiązek, posługując się swymi umiejętnościami (ars), dekodować normę z przepisu w sposób, który odpowiadałby „dobru” i „słuszności”.** Jak wskazuje się trafnie w piśmiennictwie, „ten sposób określenia prawa nie mówi nam wprost czym jest prawo,

lecz podaje kryterium, które musi być użyte do uzyskania normy prawnej (...)” – zob. *Regulae iuris* pod redakcją W. Wołodkiewicza, Warszawa 2011, s. 76. Prawo osadzone jest bowiem w owych wartościach, które syntetycznie ujął Celsus, zaś upowszechnił, powołując się na tego jurystę, Domitius Ulpianus (szerzej D. Kala, O sprawiedliwości prawa i prawie do sprawiedliwości [w:] *Scientia nobilitat. Rozważania o prawie i jego stosowaniu*, Kraków 2019, s. 20). **Jeśli przepisy prawa** (przy uwzględnieniu odnoszących się do nich stanowisk sądów krajowych i międzynarodowych oraz poglądów doktryny) **pozwalają na takie ich zinterpretowanie, które nie godziłoby w zasadę stabilności ostatecznych orzeczeń sądowych, nie niweczyło wytworzonego ich wydaniem stanu stałości, pewności i bezpieczeństwa prawnego oraz nie powodowało zbędnych kosztów społecznych, to taką ich interpretację należało przyjąć.** Tymczasem w niniejszej sprawie doszło z urzędu do zastosowania art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., czego efektem było uchylenie wyroku sądu odwoławczego i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania, które to rozstrzygnięcie nie może być uznane ani za „dobre” ani za „słuszne” w ujęciu wyżej wskazanym.

Mając na uwadze powyższe względy, uznałem za konieczne zgłoszenie zdania odrębnego do przywołanego na wstępie wyroku Sądu Najwyższego.

[WB]

[a.ł.]